

Protesty przeciw górnictwom wywłaszczeniom w Birmie

30 listopada 2012

Setki Birmańczyków wyszło na ulice na północy dystryktu Sagaing, by zaprotestować przeciwko wywłaszczeniom na rzecz budowy kopalni miedzi. Demonstracja połączyła w akcie sprzeciwu osoby poszkodowane, studentów i mnichów. Jest to drugi tak poważny protest, po wcześniejszych letnich wystąpieniach, które zakończyły się aresztowaniami demonstrujących osób.

20 listopada 2012 roku blisko tysiąc osób protestowało w pobliżu projektu wdrażanego przez birmańskich i chińskich wykonawców. Manifestacja zgromadziła około 400 mnichów. Członek organizacji studenckich, Aung Hmine San powiedział, że pamiętając o wcześniejszych problemach i odmowach, tym razem zebrani nawet nie próbowali uzyskać pozwolenia na zgromadzenie od oficjalnych władz.

Do tej pory na rzecz górniczego przedsięwzięcia skonfiskowano ponad 3200 hektarów ziemi. Miejscowi rolnicy z 66 różnych wiosek, którzy utracili swoje posiadłości, nie tylko nie zostali poddani konsultacjom społecznym, ale ponadto w niektórych przypadkach nie otrzymali rekompensaty. Beneficjentem eksmisji jest birmański Myanmar Economic Holdings oraz chińska firma Wanbao, które planują eksploatację złóż miedzi poprzez spółkę joint venture Latpadaung Copper Mine.

29 listopada birmański rząd postanowił rozprawić się z demonstrantami. 300 policjantów skierowanych w stronę wiecu użyło gazu łzawiącego, armatek wodnych i środków chemicznych. Ponad 30 osób (w tym mnisi) odniosło poważne obrażenia, niektórzy z poszkodowanych zostali poparzeni.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: dwb.no
Dla „Wolnych Mediów”